

# GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 304 — ROK VII ŁÓDŹ, PIĄTEK 23 LISTOPADA 1951 ROKU CENA 10 GR

## Zdobyliśmy przodujące miejsce w przemyśle bawełnianym

Niezmiernie ucieszył nas fakt, iż za wyniki produkcyjne uzyskane w trzecim kwartale zdobyliśmy pierwsze miejsce wśród załóg zakładów przemysłu bawełnianego, otrzymując równocześnie sztandar przechodni, nagrodę w wysokości 45 tys. złotych oraz zaszczytne miano przodującego zakładu.

A przecież jeszcze w styczniu br. dalecy byliśmy od podobnych sukcesów produkcyjnych. Nasz podstawowy oddział, tkalnia, nie wykonał planu. Był to dla nas sygnał ostrzegawczy i z miejsca też przystąpiliśmy do intensywnych walki o pełną realizację planów, walki, zakończonej wykonaniem zadań pierwszego kwartału w 102,6 proc. W pierwszym też kwartale znacznie rozszerzyliśmy ruch wielowarsztatowy, wielu tkaczy z „dwójek” przeszło na obsługę czterech i sześciu krosien, dzięki czemu, nie zwiększając stanu załogi, mogliśmy uruchomić nową salę produkcyjną.

W naradach wytwórczych, na posiedzeniach rady zakładowej i organizacji partyjnej najczęściej miejsca i uwagi poświęcałmy sprawom produkcyjnym. Nasi aktywiści związkowi oraz członkowie egzekutywy stale przebywali wśród załogi, wyjaśniając każdemu pracownikowi znaczenie konieczności stałego wzrostu wydajności pracy i pełnej realizacji planów produkcyjnych dla wykonania zadań Sześciolatki. Toteż wy-

dajność pracy nieustannie wzrosła i kiedy w styczniu średnie wykonanie baz tkalni wynosiło 91 proc., to w październiku wzrosło do 109 proc., na skutek czego uzyskaliśmy w porównaniu z rokiem ubiegłym obniżkę kosztów własnych o przeszło 9 proc.

Do zwiększenia wydajności pracy w niemałym stopniu przyczyniło się utworzenie „trójek” tkackich (jest ich obecnie 14) i ścisła współpraca z Głównym Instytutem Włókiennictwa w dziedzinie ustalenia prawidłowych reżimów technologicznych.

Na cześć 34 rocznicy Rewolucji Październikowej nasza załoga zobowiązała się dać dodatkową produkcję wartości około 9 milionów złotych. Są to w większości zobowiązania dotychczasowe, które do chwili obecnej wykonaliśmy już w przeszło 80 proc.

Zaszczytne wyróżnienie, które zdobyliśmy obecnie zobowiązujemy nas wszystkich — przadki, tkaczy, majstrów i robotników, personel techniczny i dyrekcję do dalszego wzmocnienia wysiłków, do jeszcze aktywniejszej walki o plan. Przrzekamy, że w walce tej nie ustaniemy ani na chwilę, że nie będziemy szczerzyć staraj i wysiłków, aby raz zdobyty sztandar przechodni pozostał w naszym zakładzie.

**BOLESŁAW MISEWICZ**  
przew. rady zakładowej ZPB im. Szymańskiego.

## Miliony złotych oszczędności dzięki przedterminowej realizacji planów rocznych

### Wysokie odznaczenie przodujących chłopów woj. gdańskiego

Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek Prezydium Woj. RN w Gdańsku — postanowieniem z dnia 20 listopada 1951 r. odznaczył za patriotyczną postawę i wzorowe wykonanie obowiązków wobec państwa ludowego 38 chłopów pracujących w województwie gdańskim.

Złotym Krzyżem Zasługi odznaczonych zostali:

Bielnińska Jadwiga — soltys gr. Pączewo, Kołodziejczyk Jan — soltys gr. Jurandowo, Wierucki Marian — soltys gr. Montowo.

### Coraz więcej załóg pracuje już na poczet 3 roku Sześciolatki

Coraz więcej załóg melduje o wykonaniu planów rocznych. Kopalnie, huty i fabryki ponadplanowo produkują przysporzą gospodarce narodowej miliony zł oszczędności.

**NA 68 DNI PRZED TERMINEM**  
W dniu 12 listopada roczny plan produkcji wykonała Fabryka Metalurgiczna Nr 3. Załoga Zakładów Przemysłu Filcowego zrealizowała plan roczny na 68 dni przed terminem.

**WYKONAŁI ROCZNY PLAN WARTOŚCIOWY**  
W dniu 20 bm. huta „Zabrze” wykonała plan wartościowy na rok 1951. Cotygodniowe narady produkcyjne, na których analizuje się szczegółowo wykonanie planów tygodniowych oraz zapoznanie z planami dziennymi wszystkich członków załogi, wpłynęły w dużym stopniu na znaczne zwiększenie wydajności. W ostatnich miesiącach wydajność pracy w hucie „Zabrze” wzrosła w porównaniu z początkiem bieżącego roku o ponad 20 proc.

**SUKCES BUDOWLANYCH W SZCZECINIE**  
W szczecińskim Przemysłowym Zjednoczeniu Budowlanym, które wykonywało roczny plan produkcyjny

### 570 tys. ton cukru wyprodukowano już w tegorocznej kampanii

**WARSZAWA (PAP).** — W tegorocznej kampanii wyprodukowano dotychczas 570 tys. ton cukru.

Obecnie prawie wszystkie cukrownie przekraczają znacznie plany dobowych przerobów buraków. Najlepszymi osiągnięciami na tym odcinku szczyci się załoga jednej z największych cukrowni „Maloszyn”, w której planowany dobowy przerób jest przekraczany o blisko 4 tys. q buraków. 1.500 q buraków ponad plan przerabia załoga cukrowni „Kluczewo” w woj. szczecińskim. Kilkadziesiąt cukrowni przekracza dobowe plany przerobu o 500 — 800 q buraków.

Dobrze przebiega kampania w cukrowniach woj. gdańskiego. Wiele cukrowni tego okręgu zameldowało już o wykonaniu w 50 proc. kampanijnego przerobu buraków.

Poważne sukcesy osiągają cukrownie gdańskie w walce o obniżenie strat. M. in. załoga cukrowni w Pruszczu Gdańskim obniżyła straty cukru przy produkcji o 0,3 proc.

## Więcej troski o zebrania wyborcze ZSCh

Od czterech tygodni na terenie województwa łódzkiego odbywają się zebrania wyborcze gromadzkich kół ZSCh. Na zebraniach tych pracujący chłopci podsumowują dorobek ZSCh, jego osiągnięcia w dziedzinie podnoszenia wydajności gleby i rozwijania hodowli, osiągnięcia w działalności kulturalnej i oświatowej. Poddają wnikliwej analizie stan wykonania przez gromadę zobowiązań wobec państwa, w krytycznej i samokrytycznej ocenie pracy gromadzkiego koła ZSCh, wskazują na przyczyny niewykonania przez niektórych chłopów obywatelskich obowiązków oraz na sposoby usprawniania przebiegu akcji skupu i wypłat należności finansowych.

Zebrania wyborcze gromadzkich kół ZSCh mobilizują pracujące chłopstwo do przelamywania trudności w realizacji zobowiązań wsi wobec państwa, są manifestacją patriotyzmu i przywiązania do władzy ludowej małych i średniorolnych chłopów. Dowodem tego są liczne podjętym przez uczestników zebrań zobowiązania w sprawie przedterminowego i całkowitego wykonania wszystkich zobowiązań wobec państwa, a więc sprzedaży zboża i ziemiaków, uregulowania należności finansowych oraz podpisania kontraktów na odstawę tuczniczków. Np. w Woli Jedlińskiej i Zamościu w pow. radomszczańskim walnie zebrania ZSCh podjęły uchwałę całkowitego i przedterminowego wykonania wszystkich zobowiązań wobec państwa.

Rzecz zrozumiała, że trudności, napotymane w realizacji zobowiązań wsi, są spowodowane w poważnym stopniu propagandą i działalnością wroga klasowego, usiłującego zdeorganizować zaopatrzenie miast w żywność. Wróg klasowy wykorzystuje najmniejsze niedociągnięcia. Wyolbrzymiając i nawiązując je w fałszywym świetle, pragnie odizolować na pracujące chłopstwo i namówić je do niesprzedawania zboża, nieplacenia podatków itp. Mówiąc o działalności wroga klasowego, uczestnicy zebrań demaskowali jego perfidną plotkę. Znamienną tu będzie wypowiedź Józefa Lenarczyka z gromady Głuchów, który oświadczył: „Wróg klasowy w naszej gromadzie usiłuje nam wmówić, że przed wojną spożywałam więcej cukru, ale my pamiętamy, iż zbyt drogi wówczas cukier zastępowaliśmy sacharyną. Natomiast na zebraniu w gromadzie Podlesie w pow. łaskim matorolny chłop Urzyszek powiedział: „Trudności aprowizacyjne wynikły z tego, że coraz więcej ludzi pracuje w rozbudowywanym się przemyśle. Zwidziłem Nową Hutę, na własne oczy zobaczyłem, jak potężne budujemy fabryki. Żadnej wrogiej plotki nie uwierzę, a roznosiela jej przepędzę na cztery wiatry”.

Kampania wyborcza do gromadzkich wład ZSCh pobudza masy członkowskie do intensywnego udziału w podniesieniu poziomu gospodarczego i politycznego wsi, uaktywnia również chłopów niezrzeszonych w szeregach ZSCh, biorących udział w zebraniach wyborczych, wpływa na wzrost liczby członków Związku. Niezrzeszeni w ZSCh chłopcy po zebraniach organizują koła ZSCh w swoich gromadach. W ten sposób powstają nowe koła ZSCh w gromadach Buczek i Zapolice w pow. łaskim.

Ale trzeba także stwierdzić, że olbrzymia kampania polityczna, prowadzona przez ZSCh, nie została wszędzie należycie wykorzystana do mobilizacji jak największej masy pracującego chłopstwa, do walki z wrogiem klasowym o pełne wykonanie zobowiązań wsi, do zainteresowania chłopów podnoszeniem wydajności gleby i rozwijaniem hodowli. Wiele zebrań gromadzkich ZSCh nie było należycie przygotowanych przez zespoły samopomocowe i terenowych aktywistów związkowych. Jako przykład może posłużyć gmina Kielczygów w pow. wieluńskim, gdzie na 8 zebrań w gromadach nie odbyło się ani jedno przedwyborcze posiedzenie zespołu samopomocowego. Nie wszędzie zastosowano się o odpowiednią frekwencję na zebraniach, a zwłaszcza kobiet, zrzeszonych w kołach gospodyń. Np. w powiecie sieradzkim notowano bardzo niską frekwencję kobiet, co było spowodowane niewłaściwym rozplanowaniem zebrań wyborczych przez Powiatowy Zarząd ZSCh w Sieradzu. Rzecz zrozumiała, że niedostatecznie politycznie i organizacyjnie przygotowanie zebrań wyborczych odbiło się ujemnie na ich przebiegu. Zebrania te nie były w odpowiednim stopniu mobilizacyjne i upolitycznione. Tak było np. w gromadzie Dobroń w pow. łaskim.

Nasze organizacje partyjne w wielu wypadkach mało uwagi poświęcają zebraniom wyborczym ZSCh lub nie interesują się nimi wcale. A przecież odpowiednio przeprowadzone zebrania w poważnym stopniu przyspieszają realizację zobowiązań wsi wobec państwa, zobowiązań o których wykonanie walczą wszystkie organizacje partyjne na wsi. Jest to wynikiem niedoceniania przez komitety gminne i gromadzkie organizacji partyjne znaczenia masowej pracy politycznej.

Trzeba zatem aby komitety gminne i podstawowe organizacje partyjne w gromadach więcej uwagi poświęciły zebraniom wyborczym ZSCh, więcej troszczyły się o odpowiedni dobór członków nowych zarządów kół ZSCh. Zebrania wyborcze ZSCh winny stać się potężną mobilizacją szerokiej rzeszy członków ZSCh do walki o całkowite i terminowe wykonanie wszystkich zobowiązań wobec państwa, do walki z wrogiem klasowym o pokój i Plan 6-letni.

## USA finansują działalność grup dywersyjnych skierowaną przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej

### Ostry protest rządu radzieckiego

**MOSKWA (PAP).** — Jak donosi Agencja TASS, zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR — A. Gromyko, przyjął 21 listopada charge d'affaires ad interim Stanów Zjednoczonych w Moskwie Cumminga i wręczył mu notę, w której czytamy m. in.:

Rząd Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich uważa za konieczne oświadczyć rządowi Stanów Zjednoczonych co następuje:

10 października br. prezydent Stanów Zjednoczonych P. Truman podpisał ustawę z 1951 roku o wzajemnym zapewnieniu bezpieczeństwa, która przewiduje specjalne kredyty w sumie 100 milionów dolarów na finansowanie „wszelkich specjal-

## Lud Paryża wyraził swą nienawiść do zamerykanizowanego kanclerza z Bonn

### Potężna demonstracja w stolicy Francji

**PARYŻ (PAP).** — Na wezwanie organizacji demokratycznych departamentu Sekwany dziesiątki tysięcy mieszkańców Paryża demonstrowały dnia 21 bm. wieczorem przeciwko pobytowi Adenauera w Paryżu i przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

Demonstracja miała się odbyć w rejonie Pól Elizejskich, lecz władze francuskie zmobilizowały kilkanaście tysięcy policjantów, którzy obsadzili Pola Elizejskie i pobliskie ulice. W związku z tym lud Paryża demonstrował w ogromnym trójkącie między Placem Republiki, placem Opery i dworcem St. Lazare. Demonstranci nosili transparenty głoszące: „Precz z nazistami”, „Precz z Adenauerem”, „Nie dopuścimy do wskrzeszenia Wehrmachtu — Chcemy pokój”, „Zwolnić Henri Martina”.

Oddziały policyjne w pełnym uzbrojeniu zaatakowały demonstrantów z niebywałą brutalnością. Ofiarą wściekłych ataków policyjnych padło wiele kobiet i dzieci. Policja przeprowadziła masowe aresztowania wśród zatrzymanych demonstrantów. Według danych oficjalnych aresztowano przeszło 800 osób.

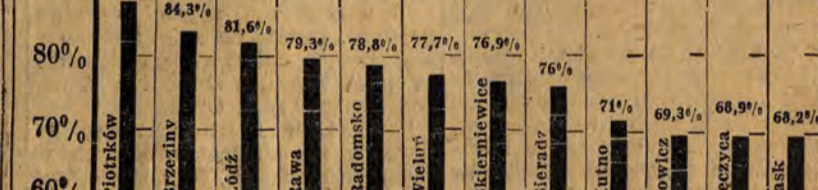
Mimo terroru policyjnego, demonstracja trwała do późnych godzin nocnych.

## Faszystowskie metody Anglików w Egipcie



Po obsadzeniu przez wojska brytyjskie wszystkich ważniejszych ośrodków w strefie Kanala Sueskiego, Anglijcy dopuszczają się bestialstwa i gwałtów na narodzie egipskim. Soldateska brytyjska dokonuje aktów rabunku i przemocy. Na zdjęciu: żołnierze brytyjscy dokonują rewizji osobistej wśród ludności egipskiej. Fot. CAF.

## KTÓRY POWIAT PIERWSZY WYKONA PLAN SKUPU ZBOŻA?



### Powiat piotrkowski w przededniu uzyskania zwolnienia z odsypów i miarek

W wykonaniu rocznego planu skupu zboża w dalszym ciągu przoduje pow. piotrkowski, który do dnia 21 listopada br. osiągnął już 86,5 proc. rocznego planu skupu zboża, a więc do uzyskania przez powiat ten ulg wypływających ze zniesienia miarek i odsypów brakuje jeszcze 1,5 proc. Już za kilka dni chłopcy pow. piotrkowskiego zadowolą się z minionych będą płacić za przemiał piędziemi jak również nie będzie ich obowiązywać sprzedaż zboża z tytułu miarek.

## Do walki o wykonanie planu na rok 1951 przed terminem i z nadwyżką

### Trójki tkackie podnoszą wydajność pracy

W ZPB im. Liebknechta w Cynie Październikowym z inicjatywy Zarządu Fabrycznego ZMP zorganizowana została trójka tkacka, w skład której weszły tkaczki, osiągające przeciętnie zaledwie około 86 proc. bazy. Już w pierwszym miesiącu pracy zespołowej ZMP-ówki: Janina Michalska, Janina Zglińska i Aniela Masłowska wykonały przypadające na nie zadania w 106,1 proc., zwiększając tym samym swą produkcję o 20 procent.

**W PIERWSZYM SZEREGU**  
Tkaczki i tkaczki Zakładów im. Waltera zwycięsko walczą o pełną realizację zadań produkcyjnych. Jedną z pierwszych, która wykonała już przypadające na nią zadania II roku Sześciolatki, jest Natalia Matusiak, osiągająca obecnie 140 procent bazy. Dobre wyniki uzyskuje także Lucja Bał, która swój plan roczny wykonała do dnia 4 listopada. Również tkaczki Antonina Szor oraz Stanisława Mi-

### WYBOJE W PODŁOŻE UTRUDNIAJĄ PRACĘ

W salach produkcyjnych wykonawczalni ZPB im. Stalina — komunikuje tow. Barański — potworzyły się liczne dziury i wyboje, tak że robotnicy zajęci przewożeniem towarów, narażeni są na wypadki, nie mówiąc już o konieczności zwiększenia wysiłku, celem przetransportowania wózka po nierównej nawierzchni. Zdarza się, iż przy jednym wózku pracuje niekiedy po czterech robotników. Wydział Budowlany ZPB im. Stalina powinien jak najszybciej dokonać naprawy podłóg i ułatwić prace wózkarskom.



### PIERWSZA WE WSZYSTKIM

Chłopcy gromady Niedzielsko, gminy Wydrzyn, w pow. wieluńskim wykonali zwycięsko wszystkie zobowiązania wobec państwa, a więc roczny plan skupu zboża zrealizowali w 110 proc., a jesienny ziemniaków w 106 proc. Gromada ta przoduje także w kontraktacji trzody chlewniej. Plan kontraktacji tuczniczków na pierwszy kwartał 1952 roku wykonano tam w 100 proc. i przed terminem. Osiągnięcia te gromada zawdzięcza ofiarnej pracy organizacji partyjnej i gromadzkiego koła ZSCh, a zwłaszcza aktywistów gromadzkiego Antoniego Sulata.

Adenauer oczekuje na dalsze rozkazy



Do każdej zbrodni gotowej... Rys. Elizabeth Shaw

### Kancelerz z Bonn zaprzeda Niemcy amerykańskim imperialistom

**PARYŻ (PAP).** — Dnia 22 bm. w godzinach wieczornych ogłoszono oficjalny komunikat o naradach Adenauera z ministrami spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji. Narady te, jak wiadomo, odbywały się przy drzwiach zamkniętych.

Komunikat stwierdza, że postanowiono przyspieszyć włączenie Niemiec Zachodnich do agresywnego paktu atlantyckiego. Komunikat zawiera zapowiedź „zmiany” statutu okupacyjnego. W istocie rzeczy jednak faktyczną pozycją mocarstw zachodnich, a zwłaszcza USA, nie ulegnie żadnej zmianie. Komunikat zaznacza bowiem, że mocarstwa zachodnie nadal będą utrzymywać w Trizonii swe wojska.

Trzej ministrowie spraw zagranicznych mocarstw zachodnich oraz Adenauer wyrażają w komunikacie pełne poparcie dla nielegalnego wniosku, przedstawionego przez delegację amerykańską w ONZ w sprawie „zbadań warunków w Niemczech Zachodnich, Berlinie i w Niemczech Wschodnich”.

Uczestnicy narady przyznają w komunikacie, że zawarło szereg tajnych porozumień, które „w chwili obecnej nie będą opublikowane”.

W kolumnach dziennikarskich podaje się, że owe tajne porozumienia dotyczą spraw związanych z remilitaryzacją Niemiec Zachodnich.

### Apel księży woj. poznańskiego

**WARSAWA (PAP).** — W Poznaniu i Bydgoszczy odbyły się wojewódzkie zebrania księży, na których uchwalono protesty przeciwko rewizjonistycznym wystąpieniom w Niemczech Zachodnich.

W jednomyślnie przyjętej rezolucji księża woj. poznańskiego, protestując przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i kwestionowaniu granicy pokoju na Odrze i Nysie, wezwali wszystkich kapłanów do wzmocnienia wysiłków w konstruktywnej pracy nad pokrzyżowaniem agresywnych zamierzeń imperializmu amerykańskiego.

### Na marginesie

#### Niezastużona reklama

Jeden z najbardziej zaufanych ludzi kardynała Spellmana — biskup Brooklyn, pochwałił gorąco w wywiadzie prasowym „wysoki poziom moralny filmów amerykańskich” (?). Na poparcie swej zadziwiającej opinii, biskup przytoczył, że w roku 1950 — na 365 filmów produkcji amerykańskiej — cenzura katolicka zakwestionowała zaledwie jeden.

Filmy amerykańskie, zwłaszcza powojenne — mają w całym świecie ustaloną, lecz wcale nie zasztywniającą reputację. Gangsterstwo, pornografia, gloryfikacja gwałtów i morderstw — oto istotna treść ogromnej większości filmów, produkowanych w USA, w celu ogłupienia i demoralizowania widzów kinowych. O deprawującym wpływie tych filmów, wywierającym zwłaszcza na młodzież, świadczą liczne procesy sądowe przeciwko młodocianym przestępcom, karmionym hollywoodzką trucizną.

Tego wszystkiego, zdaje się, jednak nie dostrzegają biskup Brooklyn, zachwalający „wysoki poziom filmów amerykańskich”. Czyżby nowojorski dostojnik kościelny istotnie nie wiedział, że amerykańska zmiana filmowa uszła — poza granicami USA — budzi uzasadniony ustręt i odrazę? — A może biskup Brooklyn jest posiadaczem udziału pieniężnych w hollywoodzkich przedsiębiorstwach filmowych i dlatego — interesem osobistym powodowany — czyni im zgoda niezastużoną reklamę? Mając na uwadze specyficzny charakter „amerykańskiego stylu życia”, trzeba przyznać, że przypuszczenie takie nie jest bynajmniej nieprawdopodobne.

B. D.

## „Podkomisja bałkańska” stanowić ma parawan dla agresywnych planów imperialistycznych w pd.-wsch. Europie

### Oświadczenie delegata radzieckiego — Carapkina w czasie obrad specjalnej Komisji Politycznej ONZ

**PARYŻ (PAP).** — W środę toczyła się w dalszym ciągu dyskusja w specjalnej Komisji Politycznej nad punktem, który nazywany został prowokacyjnie przez państwa zachodnie sprawą „zagrożenia niezawisłości politycznej i integralności terytorialnej Grecji”.

Jako pierwszy przemawiał delegat Brazylii, popierając usłużnie propozycję pięciu państw utworzenia tzw. „podkomisji bałkańskiej”, która stanowiłaby parawan dla agresywnych planów imperialistów amerykańskich i angielskich na Bałkanach.

Przedstawiciel radziecki Carapkin oświadczył, że działalność tzw. „komisji bałkańskiej” stanowiła przeszkodę na drodze do uregulowania stosunków między Grecją a Bułgarią i Albanią. Jeśli do chwili utworzenia tej komisji dokonano ze strony greckiej 319 prowokacji na granicy albańskiej, to od początku działalności „komisji bałkańskiej” do końca lipca r. b. ilość incydentów granicznych wzrosła przeszło 5-krotnie i osiągnęła liczbę 1.613.

Delegat radziecki wskazał, że „komisja bałkańska” służyła w istocie do zamaskowania agresywnych planów Grecji przeciwko Albanii i Bułgarii.

Carapkin podkreślił, że władze greckie szkolą i przetrucają do Albanii i Bułgarii swych szpiegów i dywersantów.

Carapkin oświadczył, że Grecji nie grozi żadne niebezpieczeństwo

ani ze strony Albanii czy też Bułgarii, ani też ze strony żadnego innego kraju demokracji ludowej. Rzeczywiście niebezpieczeństwo grozi Grecji ze strony Stanów Zjednoczonych. Przytaczając liczne fakty mówca wykazał, że USA brutalnie ingerują we wszystkie dziedziny życia wewnętrznego Grecji.

Na zakończenie Carapkin podał krytyce projekt rezolucji w kwestii greckiej wniesiony przez delegację Grecji, Meksyku, Anglii, Stanów Zjednoczonych i Francji. Mówca wykazał, że projekt ten w żadnym wypadku nie jest obliczony na uregulowanie sytuacji w Grecji i jej stosunków z Albanią i Bułgarią.

W celu uregulowania sytuacji w Grecji i zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa na Bałkanach, delegacja radziecka przedłożyła następujący projekt rezolucji:

Zgromadzenie Ogólne w celu uregulowania sytuacji w Grecji zaleca podjęcie następujących kroków: zaprzestanie ingerencji Stanów Zjednoczonych w sprawy wewnętrzne Grecji; ogłoszenie w Grecji amnestii powszechnej, zniesienie obozów koncentracyjnych oraz uchYLENIE

wszystkich wyroków śmierci wydanych przez sądy greckie na patriotów greckich, włączając w to wyrok śmierci wydany ostatnio przez doraźny sąd wojskowy w Atenach na 12 demokratów greckich; nawiązanie stosunków dyplomatycznych między Grecją a Bułgarią; rozwiązanie „komisji bałkańskiej”.

W toku dalszej dyskusji przemawiali delegaci Filipin, Unii Północno - Afrykańskiej, Kolumbii, Chile oraz Kuomintangowiec.

### 1.100 delegatów reprezentować będzie narody ZSRR na Konferencji Obronców Pokoju

**MOSKWA (PAP).** — W Moskwie rozpoczyna się 27 bm III Wszechzwiązkowa Konferencja Obronców Pokoju. Konferencja poprzedzona została republikańskimi i obwodowymi konferencjami obronców pokoju, na których wybrano 1.100 delegatów, którzy reprezentować będą na III Wszechzwiązkowej Konferencji Obronców Pokoju narody wielkiego Związku Radzieckiego.

Wśród delegatów znajdują się robotnicy, kolchoźnicy, inżynierowie, technicy, pisarze, uczni itd.

## Adenauer heraus! (Telefonom z Paryża)

Paryska prefektura bardzo przygotowała się do demonstracji ludu Paryża przeciwko pobytowi Adenauera w stolicy Francji.

A przecież protest ludu paryskiego przełamuje mury policyjnych kordonów. A przecież płonienie protestu przeciwko polityce zdrady narodowej rozgorzały w dziesiątkach punktów miasta, na wielkich bulwarach, na Placu Opéry i wielu innych. Tam, gdzie jakby spod ziemi wyrastały tysiące manifestantów z okrzykiem „Heraus Adenauer!”, natychmiast przysiężali się do nich przygodni przeciwnicy.

Nie obeszło się jednak bez ofiar. Jest wielu rannych. 800 ludzi aresztowano.

Była to pogłówna lekcja atlantyckiej wolności. Paryżanie na Boulevard de Strassbourg, w pobliżu Gare St. Lazaire, atakowani przez żandarmerię, krzyczyli w twarz pałkarzom: „Hitlerowcy!”. W tłumie przypomniano sobie listopad 1940 r., kiedy to żandarmeria hitlerowska maskowała uczestników patriotycznej manifestacji. Teraz bije się tu ludźmi za protest przeciw ponownemu uzbrojeniu hitlerowców; bije się ich z rozkazami amerykańskiej i francuskiej reakcji.

W takich warunkach Adenauer odbył już rozmowę z Achesonem w cztery oczy oraz konferował też z czterema ministrami spraw za-

granicznych atlantyckiej Europy. Towarzyszący Adenauerowi dziennikarze zachodnio - niemieckiej prasy w pierwszych korespondencjach z Paryża zwrócili uwagę na „zimne i nieprzychylnie” przyjęcie w stolicy Francji.

Rozmowy, prowadzone przez kanclerza Trizonii, są ogniwem łańcucha rozmów atlantyckich, ukoronowaniem ich będzie konferencja rady atlantyckiej w Rzymie, rozpoczynająca się w sobotę bieżącego tygodnia. Adenauer — jak donosi prasa paryska — kłóci się w chwili obecnej o to, by Amerykanie placili większą część kosztów remilitaryzacji. Ofiarowuje on na ten cel 8 miliardów marek rocznie. Amerykanie żądają 13 miliardów marek. Domaga się też natychmiastowego zniesienia wszelkich ograniczeń zachodnio - niemieckiej produkcji. Amerykańscy imperialiści obiecują mu zniesienie alianckiej kontroli Zagłębia Ruhry z chwilą wprowadzenia w życie „planu Schumana”. Przede wszystkim zaś ustala się technicznie szczegóły hitlerowskiego Wehrmachtu.

Lud francuski wyszł trafnie niebezpieczeństwo dla niezawisłości Francji i dla pokoju, zawarte w rozmowach paryskich kanclerza Trizonii. Stąd siła manifestacji i ich rozmach.

MARIAN PRFIS.

## Jedność klasy robotniczej ułatwi walkę o trwałą pokój

### Zakończenie obrad Rady Generalnej SFZZ

**BERLIN (PAP).** — Dnia 21 listopada zakończyły się w Berlinie obrady w sesji Rady Generalnej Światowej Federacji Związków Zawodowych. Delegaci jednomyślnie zatwierdzili sprawozdanie komisji rewizyjnej oraz uchwalili szereg ważnych rezolucji.

Przyjęto jednomyślnie rezolucję, która stwierdza z zadwojeniem, że mimo wielkiej kampanii sił imperialistycznych i ich agentów w ruchu związkowym, skierowanej przeciwko SFZZ — Światowa Federacja Związków Zawodowych w dalszym ciągu rozszerza swe wpływy i powiększa swe szeregi.

Rada Generalna wyzywa do wzmocnienia działalności związków zawodowych na rzecz dalszego jednoczenia ludzi pracy wszystkich krajów.

Z kolei Rada Generalna SFZZ uchwalila rezolucję, dotyczącą ubezpieczenia społecznego, rezolucję o obronie 34 robotników hiszpańskich aresztowanych w Barcelonie, rezolucję o sytuacji w Grecji, Iranie, Niemczech Zachodnich, rezolucję w sprawie represji wobec działaczy związkowych w Wenezueli, Chile, Kolumbii i inne.

Postanowiono wystosować rezolucję Rady Generalnej SFZZ do ONZ domagając się, aby ONZ rozpatrzyła propozycję wysunawę przez SFZZ. Rezolucja ta podkreśla, że SFZZ

przyłącza się do apelu Światowej Rady Pokoju i żąda zaprzestania wyścigu zbrojeń.

### Osiry protesty rządu radzieckiego

(Dokończenie ze str. 1)

Nie trudno również wywnioskować, że ustawa przewidyje finansowanie zdrajczych ojczyzny i zbrodniarzy wojennych, którzy zbiegli ze swych krajów i ukrywają się na terytorium Stanów Zjednoczonych i szeregu innych państw, oraz finansowanie uzbrojonych grup dla walki przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Uchwalenie przez Stany Zjednoczone takiej ustawy stanowi akt nie mający precedensu w stosunkach między państwami i jest brutalną ingerencją Stanów Zjednoczonych w sprawy wewnętrzne innych krajów. Jest to zarzatem niesłychanie pogwałtowanie norm prawa międzynarodowego.

Rząd radziecki uważa za konieczne zwrócić uwagę rządu Stanów Zjednoczonych, że podpisanie tej ustawy przez prezydenta USA stanowi brutalne pogwałcenie przez rząd amerykański zobowiązań, przyjętych wobec Związku Radzieckiego na podstawie pism, wymienionych 16 listopada 1933 roku między Komisarzem Ludowym Spraw Zagranicznych ZSRR Litwinowem a Prezydentem USA Rooseveltem przy nawiązywaniu stosunków dyplomatycznych między Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi.

Uchwalenie ustawy, przewidującej wysygnowanie 100 milionów dolarów na działalność sabotażową i dywersyjną przeciwko Związkowi Radzieckiemu wykastuje, że rząd Stanów Zjednoczonych gwałca brutalnie przyjęte zobowiązania, kontynuuje tym samym politykę dalszego pogarszania stosunków ze Związkiem Radzieckim i dalszego zastraszania sytuacji międzynarodowej.

Rząd radziecki zakłada wobec rządu Stanów Zjednoczonych kategorię protestu z powodu tego nowego agresywnego aktu rządu Stanów Zjednoczonych wobec Związku Radzieckiego i brutalnego pogwałcenia przez Stany Zjednoczone zobowiązań, przyjętych w myśl porozumienia z 18 listopada 1933 roku. Rząd radziecki uważa za konieczne oświadczyć, że cała odpowiedzialność za takie postępowanie spada na rząd Stanów Zjednoczonych, oraz oczekuje, że rząd USA podejmie właściwe kroki dla uchylenia wspomnianej ustawy.

## Winni przeciągania wojny w Korei i organizowania potwornych zbrodni muszą ponieść surową karę

### Oświadczenie min. Pak Hen Ena

**PEKIN (PAP).** — Minister Spraw Zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej, Pak Hen En, skierował do przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego ONZ i przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa pismo, które stwierdza m. in.:

Došlo do wiadomości rządu Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej, że przedstawiciele dowództwa amerykańskiego w Korei oraz niektórzy mężowie stanu USA, w tej liczbie Truman, rozpowszechniają oszczercze pogłoski, iż wojska Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej i chiński ochotnicy ludowi rękoma zabijają jeńców wojennych tzw. wojsk ONZ w Korei.

Upoważniony jestem do oświadczenia, że wszystkie te oszczerze wiadomości są brutalnym kłamstwem.

Pod presją światowej opinii publicznej i w rezultacie klęsk na froncie, imperialiści amerykańscy, którzy zmuszeni zostali zgodzić się na porozumienie w sprawie drugiego punktu porządku dziennego rokowań w Kaesongu, fabrykują obecnie różne fałszerstwa, aby stworzyć przeszkody do uregulowania trzeciego punktu porządku dziennego.

Rozpowszechniając te złośliwe pogłoski, interwencji amerykańsko - angielskiej w dalszym ciągu dokonują barbarzyńskich zbrodni w Korei, pod szyldem flagi ONZ.

Po śledztwie i torturach rozstrzelano się wielu jeńców wojennych w Suwonie, Teczonnie, Tegu, ludzie tracą zmysły po okrutnych torturach w amerykańskich obozach dla jeńców wojennych.

W ciągu ostatnich dwóch i pół miesiąca bombardowano przeszło 15 tysięcy razy Phenian, Won-

san, Sariwon, Sunjan, Jandok, Enbek i inne miasta.

Czym wytłumaczyć wszystkie te zbrodnie dokonane przez wojska ONZ w Korei? Przede wszystkim niepowodzeniami i wzrastającymi ciągle trudnościami, na jakie natrafiają interwenci amerykańscy w Korei, tym, że dowództwo amerykańskie zamierza drogą zbrodniczego bombardowania sterroryzować ludność cywilną i zmusić walczący naród koreański do przyjęcia niesprawiedliwych propozycji strony amerykańskiej w Kaesongu.

Rząd Koreańskiej Republiki Lu-

dowo - Demokratycznej demaskując nowe fałszerstwa i złośliwe oszczerstwo rozpowszechniane przez imperialistów amerykańskich, żąda od ONZ natychmiastowego zaprzestania działań wojennych w Korei jako pierwszego etapu na drodze do pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej, wycofania wojsk za linię frontu i utworzenia dwukulowej strefy demilitaryzowanej, zgodnie ze sprawiedliwą i rozsądną propozycją delegacji dowództwa naczelnego koreańskiej Armii Ludowej i dowództwa ochotników chińskich, wycofania wszystkich wojsk obcych z Korei, pociągnięcia do najsurowszej odpowiedzialności winnych przeciągania wojny w Korei, oraz organizatorów i wykonawców barbarzyńskich zbrodni, dokonywanych wobec koreańskiej ludności cywilnej.

## Rokowania o rozejm w Korei

**PEKIN (PAP).** — Agencja Nowych Chin donosi, że w dniu 21 listopada na posiedzeniu podkomisji, obradującej w Panmunjonie, delegaci koreańsko - chiński oświadczyli, że w zasadzie zgadzają się na ostatnie propozycje amerykańskie w sprawie tymczasowej wojskowej linii demarkacyjnej w Korei.

Delegaci koreańsko - chiński zaproponowali następujący tekst porozumienia w sprawie linii demarkacyjnej:

Faktyczną linię frontu (linia kontaktu) stanowi wojskowa linia demarkacyjna i obie strony walczące wycofują swe wojska o 2 km. od tej linii, tworząc w ten sposób strefę demilitaryzowaną; podkomisja wytycza wojskową linię demarkacyjną oraz granicę strefy neutral-

nej, biegnącej o 2 km. na południe i na północ od wojskowej linii demarkacyjnej; mimo że działania bojowe będą trwały, linia demarkacyjna i obszar strefy demilitaryzowanej nie ulegną żadnym zmianom, jeśli ostateczne porozumienie w sprawie rozejmu będzie podpisane przed upływem 30 dni od chwili zatwierdzenia linii demarkacyjnej i obszaru strefy demilitaryzowanej przez obie delegacje w pełnym składzie.

Jeśli do chwili podpisania ostatecznego porozumienia w sprawie rozejmu upłynie więcej niż 30 dni, to linia demarkacyjna i strefa neutralna ulegną poprawkom, odpowiadającym zmianom, jakie ewentualnie nastąpią w położeniu linii frontu.

# PRZEGLĄD WYDARZEŃ

W rzeźbiste oświetlonych salonach amerykańskiej ambasady w Paryżu jest rojno i gwarно. Wielu wytwornych panów w smokingach, wiele wytwornych pań w wieczornych sukniach. To Acheson wydał wielkie przyjęcie na cześć swego gościa, marionetkowego „kanclerza” Niemiec Zachodnich, Adenauera.

Obserwator, obdarzony dobrą pamięcią, mógłby wśród zaproszonych gości poznać wiele osób, które w latach hitlerowskiej okupacji Francji z racji swich „zasług” bywały w salonach ambasady hitlerowskiej.

### LUD PARYŻA MA GŁOS

W tym samym czasie, gdy w salonach ambasady amerykańskiej Schuman et Consortes szampańskim oblewali powrót do hitlerowsko-petańowskiego sojuszu, ulice Paryża rozbrzmiewały Marsylianką. To lud Paryża, mimo zakazu władz, mimo kraczących patroli uzbrojonej po zęby policji, demonstrował przeciwko przybyciu Adenauera, przeciwko petanowskim machinacjom w schumanowskim wydaniu.

### ADENAUER ŻADA

Jakie sprawy są przedmiotem wizyty Adenauera? Przede wszystkim sprawa remilitaryzacji Niemiec. Myliłby się, kto by sądził, że Adenauer przyjeżdża do Paryża w charakterze ubożego krewnego. Przeciwnie, przyjeżdża nasycony wszelakiego rodzaju żądaniem i warunkami, jakie zamierza stawiać swym partnerom i, jak stwierdza nawet reakcyjny dziennik francuski „Combat”, Adenauer pragnie zostać „czwartym wielkim”.

Reakcyjna prasa zachodnio - niemiecka wcale

nie kryje faktu, że Adenauer gotów jest w Paryżu walić pięścią w stół i popierać przez Achesona narzucić swój punkt widzenia francuskiemu ministrowi spraw zagranicznych, Schumanowi, który w obawie przed francuską opinią stara się zachować pewne pozory. I tak np. dziennik Adenauera „General Anzeiger” pisze całkiem nieduwzownie, że „kanclerz wykorzystuje pobyt w Paryżu dla wpłynięcia na Francuzów w kierunku uznania przez nich konieczności amerykańskiego tempa w sprawie uzbrojenia Niemiec Zachodnich”.

Jedną ze spraw, jaką Adenauer zamierza poruszyć w Paryżu, jest sprawa granicy na Odrze i Nysie. Zapowiedział to oficjalnie, przemawiając ostatnio w Hanowerze. Dziennik angielski „Manchester Guardian” posuwa się nawet do stwierdzenia, iż „oficjalne dyskusje na ten temat w Paryżu nie wykluczają na przyszłość... możliwości dalszych żądań niemieckich, np. w sprawie polskiego korytarza, ustanowionego w traktacie wersalskim”.

### BIAŁY GOŁĄB

Podczas gdy przy stole, wokół którego zasiadła czwórka Acheson - Adenauer - Eden - Schuman - zaczyna się kolejny akt wyreżyszerowanej przez USA sztuki p.n. „Hitler umarł, hitlerowcy zostali”, w pałacu Chaillot zakończył się pierwszy akt VI sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ.

Zgromadzeniu Ogólnemu przedstawione zostały dwa plany. Mieniący się „pokojowym” plan USA, Anglii i Francji z jednej strony, z drugiej strony propozycje radzieckie.

Długo niemiłkane okłaski powitały oby przemówienia szefa delegacji radzieckiej, ministra Wyszynskiego, oraz jego propozycje w sprawie

natychmiastowego przerwania działań wojennych w Korei, w spr. wie zakazu broni atomowej i redukcji zbrojeń. Realne, konstruktywne, konkretne propozycje radzieckie zostały sobie z miejsca pełne poparcie narodów. Jakże głęboką wymowę miała bodajże najbardziej wrzuszająca scena wręczenia przez grupę kobiet francuskich ministrów Wyszynskiemu białego gołębia — symbolu pokoju.

### ANI MĄDRZY, ANI DOJRZAŁI

Amykańskich imperialistów spotkał na VI sesji Zgromadzenia Ogólnego poważny zawód: Przeliczyli się co do siły swego chóru. Na żadnej z dotychczasowych sesji nie wystąpiła tak ostro opozycja przeciw atlantyckiemu blokowi agresji, jak właśnie na obecnej. Delegaci Egiptu, Iranu i Syrii poddali druzgocącej krytyce wojenne plany Waszyngtonu oraz brutalne, beceremonialne postępowanie anglo-amerykańskich imperialistów w ich krajach. Reakcyjny dziennik amerykański, „New York Herald Tribune” nazwał politykę USA na Bliskim Wschodzie „polityką bankrutów”, a amerykańskich polityków w Azji, na Bliskim i Środkowym Wschodzie ocenił jako „ani mądrych, ani przewidujących, ani dojrzałych”.

„Przyśłowia są mądrością narodów. Gdyby amerykańscy politycy i dyplomaci byli mądrzy, zapoznabyli się i rozważyli pewne włoskie przysłowia, użyte przez wybitnego działacza WKP(b), tow. Berię, który je przytoczył w przemówieniu z okazji 34 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Przysłowie to mówi: „Kto nie chce uczyć się na lekcji. ten uczy się na własnej skórze”.

ŻYCIE PARTII

Trzeba widzieć i w porę usuwać popętniane błędy

Organizacja partyjna Zakładów im. Dzierżyńskiego nie bez przyczyny jest uważana za przodującą na terenie Łodzi. Dzięki niej bowiem, dzięki jej pracy z załogą, dzięki aktywnej postawie robotników — członków partii, zakłady te otrzymały...

dosłownie pracuje z młodzieżą, nie opiekuje się młodymi czułkowcami. Kolo TPPR, które wg. ewidencji liczy 1630 członków, nie wykazuje aktywności. A przecież wszystkie te organizacje powinny pomagać organizacji partyjnej w mobilizowaniu załogi...

Organizacja partyjna Zakładów im. Dzierżyńskiego ma niemałe osiągnięcia, ale zakładowa konferencja wyborcza nasuwa pewne obawy, czy osiągnięcia te nie uśpiły czujności towarzyszy. Wiadomo przecież, że w przededniu przedniej i odpałkowej załamał się plan, że oddziały te nie wypełniają swych zadań...

Jest w Zakładach im. Dzierżyńskiego liczny aktyw partyjny i bezpartyjny, są dziesiątki robotników, ofiarnie walczących o wykonanie planu. Ludzie ci zdali już egzamin w niejednej akcji. Trzeba więc aby organizacja partyjna lepiej i skuteczniej niż dotychczas kierowała nimi...

W walce o plan, organizacja partyjna nie wykorzystwała w pełni swych transmisji do mas. Wielu dyskutantów słusznie wskazywało na potrzebę wzmocnienia kierownictwa organizacji związkowej, radą kobiet, oraz organizacją ZMP, która nie-

A. ALBRECHT

Przed konferencjami dzielnicowymi

B. Malinowski

kierownik Wydziału Organizacyjnego KL PZPR

W Jódzkiej organizacji partyjnej zakończyły się już zebrania podstawowych organizacji, na których dokonano wyborów delegatów. Na konferencje dzielnicowe. Akcja ta była wyrazem poważnej mobilizacji naszych podstawowych organizacji partyjnych do walki z trudnościami, jakie wystąpiły na obecnym etapie budowy podstaw socjalizmu oraz do realizacji zadań produkcyjnych...

miasta do nieustannego podnoszenia wydajności pracy, do wykonywania zadań Planu 6-letniego. Na rozpoczynających się dzielnicowych konferencjach partyjnych najlepsi delegaci, wybrani przez ogólne zebrania partyjne i konferencje zakładowe, najbardziej zahartowani w pracy partyjnej i społecznej — wybiorą nowe władze partyjne. Władze te wykorzystają cały dotychczasowy dorobek organizacyjny i doświadczenia nieustępliwej walki z wrogiem klasowym, do wykonania zadań postawionych nam przez tow. Bierutę na V i VI Plenum KC PZPR.

DOŚWIADCZENIA AKCJI PRZEDWYBORCZEJ

Podstawowe organizacje partyjne przeprowadziły w ostatnich tygodniach poważną pracę polityczną i organizacyjną wśród partyjnych i bezpartyjnych, wskazały na działania w jaki sposób podstawowe organizacje partyjne wypełniały statutowe obowiązki, jak kierowały życiem politycznym zakładów pracy, instytucji i urzędów. Konferencje wykazały, jak podstawowe organizacje partyjne kontrolowały życie gospodarcze w zakładach pracy, jak pomagały administracjom w mobilizowaniu mas pracujących naszego

Przygotowując konferencje, komitety dzielnicowe słusznie poświęcają wiele pracy sprawom technicznym — organizacyjnym, należy bowiem przemyśleć wszystkie, nawet drobne sprawy, gdyż one mówią o sprawności organizacyjnej aparatu partyjnego i aktywności nieetatowego. Ale KD nie mogą zapomnieć o politycznym przygotowaniu delegatów na konferencje. Podstawowe organizacje wybrały wielu nowych towarzyszy. Trzeba ich pouczyć o roli i znaczeniu konferencji dzielnicowej. Delegaci reprezentują załogi poszczególnych zakładów, muszą więc umieć poruszać na konferencji problemy nurtujące w ich zakładzie. Delegaci w swych wypowiedziach powinni ustosunkować się do pracy KD, wskazać na braki. Komitet Centralny doceniając rolę delegata na konferencję partyjną, wydał specjalną notatkę w tym celu, aby każdy delegat mógł się odpowiednio przygotować. Broszury te powinny dotrzeć do każdego delegata na kilka dni przed konferencją.

przy wyborze delegatów na konferencje dzielnicowe, która ma przecież wybrać nowe władze.

Przygotowując konferencje, komitety dzielnicowe słusznie poświęcają wiele pracy sprawom technicznym — organizacyjnym, należy bowiem przemyśleć wszystkie, nawet drobne sprawy, gdyż one mówią o sprawności organizacyjnej aparatu partyjnego i aktywności nieetatowego. Ale KD nie mogą zapomnieć o politycznym przygotowaniu delegatów na konferencje. Podstawowe organizacje wybrały wielu nowych towarzyszy. Trzeba ich pouczyć o roli i znaczeniu konferencji dzielnicowej. Delegaci reprezentują załogi poszczególnych zakładów, muszą więc umieć poruszać na konferencji problemy nurtujące w ich zakładzie. Delegaci w swych wypowiedziach powinni ustosunkować się do pracy KD, wskazać na braki. Komitet Centralny doceniając rolę delegata na konferencję partyjną, wydał specjalną notatkę w tym celu, aby każdy delegat mógł się odpowiednio przygotować. Broszury te powinny dotrzeć do każdego delegata na kilka dni przed konferencją.

NAJWIĘKSZA WŁADZA PARTYJNA DZIELNICY

Konferencja partyjna powinna stać na wysokim poziomie. Jest to najwyższa władza partyjna dzielnicowa. Zadanie jej — to uzbrojenie organizacji partyjnych do coraz lepszego wykonywania uchwał partii, podejmowanych w sprawach politycznych i gospodarczych, ideologicznych i kulturalnych. Konferencja może to osiągnąć, jeżeli KD i delegaci doceniają znaczenie krytyki i samokrytyki, jeżeli będą pamiętały słowa tow. Stalina o znaczeniu oddolnej krytyki „Co innego kiedy dziełcu lub paru dziesiątkom towarzyszy z partii kierowniczego partii i zauważa braki w naszej pracy, a masy robotnicze nie chcą albo nie mogą ani patrzeć, ani dostrzegać braków. Istnieją tu wszelkie szanse, że się na pewno przepiąć, że się nie wszystko zauważy. Co innego znow kiedy wraz z dziesiątkiem lub paru dziesiątkami towarzyszy z partii kierowniczego partii i dostrzegają braki w naszej partii setki tysięcy i miliony robotników, ujawniają nasze błędy, wyrażając się do wspólnego dzieła budownictwa, nakreślając drogi ulepszenia sprawy. Większą tu będzie gwarancja, że nie będzie niespodzianek, że ujemne zjawiska na czas będą zauważone i na czas zostaną zastoso-

KONFERENCJE NALEŻY ODPOWIEDNIO PRZYGOTOWAĆ

Komitety dzielnicowe przygotowują się do przeprowadzenia konferencji partyjnych. Treść referatów sprawozdawczych i sekretarzy KD będzie miała poważny wpływ na przebieg dyskusji. Aby spełniły one zadanie należy wykorzystywać w umiejętny sposób oręż krytyki i samokrytyki. Trzeba uwypuklić braki pracy KD i podstawowych organizacji, wskazać na ludzi odpowiedzialnych za poszczególne odcinki pracy. W referatach należy pokazać w jaki sposób podstawowe organizacje prowadziły partyjną i organizacyjną pracę wśród mas, formy pracy przodujących podstawowych organizacji i grupami partyjnymi. W referatach winna znaleźć wyraz postawa organizacji partyjnych w zakładach pracy, gdzie zagrożone jest wykonanie planów produkcyjnych. Trzeba ocenić w jaki sposób poszczególne organizacje partyjne kierowały i wciągały do zadań organizacje masowe, a szczególnie ZMP, rady zakładowe i rady kobiece. Konferencje dzielnicowe winny ocenić stopień czujności rewolucyjnej organizacji partyjnych

Zboże dla państwa



Chłopi gromady Nadolna przywieźli manifestacyjnie zboże do punktu skupu w Dmosinie, w pow. brzeskim

Chłopi z Nadolnej manifestacyjnie odwożą zboże

— Jadą! Już jadą! — wołają robotnicy z magazynu GS w Dmosinie, w pow. brzeskim, Szymczak, Kurokowi i Machowicz, którzy z niecierpliwością oczekiwali na przyjazd chłopów z gromady Nadolna, manifestacyjnie odstawiających swe zboże.

Spozą zakrętu drogi, spozą wysokich olśniewających się długich sznurów, udekorowanych białoczerwonymi chorągiewkami i transparentami z napisem: „Chleb dla Ojczyzny“, „Kto zboże państwu w czas sprzedaje — ten Ojczyźnie siłę dodaje“. Na pierwszym wozie wiozącym zboże, jada agitatorzy: Henryk Zdziechowski i Stanisław Buczek, którzy swą uświadomiacielką pracą w gromadzie Nadolnej przyczynili się do zorganizowania manifestacyjnej odstawy zboża. Na drugim wozie — Władysław Supera, właściciel 7 ha, wiezie 2 kwintale zboża, resztę przypadającą na według rocznego planu. Za nim podąża wóz Władysława Sycha, także dowożąc resztę należnego państwu zboża. Dalej jedzie wóz Jana Sнопka, Józefa Grabowicza, Stanisława Mospinka i wielu, wielu innych. Sznur wozów zdaje się nie mieć końca. Nic dziwnego. Jest ich aż 32. I wszystkie napełnione są zbożem gromady Nadolnej.

Gromada nasza, po dzisiejszej manifestacyjnej odstawie, prawie całkowicie wykona swój plan — mówi z dumą sołtys, Józef Borkowski, który pierwszy w 100 procentach, odwiózł zboże do punktu skupu. — A do niedawna jeszcze mówiliśmy, że gromada Nadolna, to najtrudniejsza z gromad w naszej gminie — wspomina agitator Henryk Zdziechowski.

— Ale praca uświadomiacielką zrobiła jednak swoje — dodaje drugi agitator, Stanisław Buczek.

32 wozy ze zbożem najlepiej świadczą o wynikach tej pracy. Przyniosła ona naprawdę piękne rezultaty. Choćby przykład Mariana Kotlarka. Kotlarek był najoporniejszy w gromadzie, groziła mu nawet kara za uchylanie się od wypełniania obowiązków. Lecz, kiedy przyszedł do niego agitatorzy, kiedy za-

częto mówić o manifestacyjnej odstawie, Kotlarek rzekł: — Co? Ja jeden będę się uchylał? Nie! Ja także odwieżę!

I chciał nawet ze swym zbożem jechać na czele korowodu wozów. Albo inny przykład. Józef Grabowicz, właściciel 11 ha, był również bardzo oporny. Uwierzył, jak i wielu innych średniaków, kułackiemu gadaniu, że „lepiej nie odstawiać, lepiej trzymać u siebie zboże, bo to nie wiadomo co będzie“. Ale agitatorzy potrafili go przekonać, że świadomy obywatel nie powinien wierzyć plotkom, kłamstwom wrogów pracującego chłopstwa. I Grabowicz, wraz z innymi chłopami, dostarcza swe zboże do punktu skupu. Podobnie postąpił Stanisław Mospinek i kilkunastu innych średniaków. Przykładem dla nich byli małorolni chłopcy, tacy jak: Bolesław Pakulski, Antoni Żurowski, Antoni Drab, którzy pierwszy w gro-

madzie wypełnili swój obowiązek. W meldunku złożonym przewodniczącemu Prezydium GRN, ob. Franciszkowi Owczarkowi, sołtys Borkowski powiedział w imieniu gromady Nadolnej:

— Spóźnił się trochę z odstawą, bo bał się, że zmarzną nam ziemniaki. Ale teraz prawie w całości wykonaliśmy plan. Wiemy bowiem, że zboże pojedzie dla naszych braci — robotników w miasteczko. Chcemy także, aby powiat nasz, który na dzień 19 listopada br. osiągnął już 81,3 proc. wykonania planu, wykonał go w 90 procentach, wtedy zwolnieni będziemy od miarek i odsypów.

Oklaski i radosne okrzyki, które padły ze strony chłopów z Nadolnej, były najlepszym dowodem, że w słowach sołtysa kryły się ich własne myśli.

Z. N.

Gromada Niwna przeprowadza orki zimowe

Franciszek Sosiński dzisiaj właśnie zakończył zimową orkę w swoim 6,5 hektarowym gospodarstwie. Dobry gospodarz wie, że orka zimowa odgrywa bardzo poważną rolę. Spulchnia glebę, niszczy chwasty, zapewnia na wiosnę odpowiednią wilgotność ziemi, co jest gwarancją wysokiego urodzaju.

Sosiński oczyma wyobraźni widzi jak na wiosnę ci, którzy zlekąją obecnie z orką, czekać będą nim pola obeschną po wiosennych roztopach, on zaś na swoim polu będzie mógł niezwłocznie przystąpić do siewów zbóż jarych. — A może by tak przemówić do rozsądku innym chłopom? — myśli Franciszek Sosiński — Niech by się wzięli do roboty póki czas, niebawem mogą nastąpić mrozy, a jeszcze wielu nie zorało swojej ziemi. W doświadczonej roli, jakim jest Sosiński, burzyła się krew na samą myśl, że ktoś zaniedbuje ziemię — żywicielkę.

Patriotycznym obowiązkiem chłopów jest uczynić wszystko co w ich mocy, by zwiększyć plony. Wysokie urodzaje są niezbędne dla gospodarczego rozwoju Polski Ludowej, dla wzrostu dobrobytu ludzi pracy. — Słowa te, przeczytane przez Sosińskiego w gazecie, utkwiły mu głęboko w pamięci. Teraz nie wątpił on już w słuszność swojego postanowienia. Zrobiło mu się raźniej na duszy. Wyobrażał sobie jak to wieczorem u sołtysa powie, co myśli o obowiązkach chłopów wobec państwa.

W izbie sołtysa, w gromadzie Niwna, gminy Wałowice, w pow. rąbsko-mazowieckim — jest tłoczno. Po całodzienniej pracy na roli i w gospodarstwie zeszli się tu chłopcy, aby przeczytać gazetę i pogawędzić o różnych sprawach gromady. Obecnie z uwagą słuchają oni słów Franciszka Sosińskiego. Na opalonych, czerwonych twarzach chłopów maluje się skupienie. Widać, że słowa mówcy trafiają im do przekonania.

— Pomyślcie tylko co będzie wiosną — mówi Sosiński, jeżeli teraz nie przeprowadzimy orki zimowych. Opóźnimy tym samym siewy zbóż jarych, co ma olbrzymie znaczenie w ich plonowaniu. Ba, na wiosnę nawet tym, którzy posiadają konie, też będzie trudno uporać się z robotą, a co poezną inni, którzy nie posiadają siły pociągowej? Orki zimowe nie tylko pozwalają na przeprowadzenie wczesnych siewów wiosennych, ale, co jest wiadome wszystkim, głęboka orka w jesieni ma wpływ na wydajność gleby.

Sosiński rozejrzył się po izbie, w której zapanowała cisza. Przerwał ją sołtys Wojciech Grzyb, oświadczając: — Mądrze mówi Sosiński, musimy tak zorganizować pracę, aby wszyscy chłopcy naszej gromady przed nadejściem mrozów wykonał orki zimowe. Myślę, oświadczył małorolny chłop Jan Gawlik, że ze sprawą orki nie możemy zwlekać. Należałoby rozpatrzyć ją na-

tychmiast. Słusznie, słusznie! — odzewało się kilka głosów.

Po dłuższej dyskusji postanowiono w pierwszym rzędzie zatrudzić się o tych, którzy nie posiadają własnych koni. Franciszek Sosiński dobrowolnie ofiarował się udzielić pomocy sąsiadkiej Janowi Gawlikowi, posiadającemu 2 ha. Stanisławo-

ploneła lampa. Długo jeszcze radzili chłopcy: Franciszek Sosiński, Jan Gawlik i Stanisław Sosiński nad tym w jaki sposób zmobilizować gromadę do pełnego wykonywania orki zimowych i wszystkich obowiązków wobec państwa. Chociaż chłopcy gromady Niwna zajmują jedno z przodujących miejsc w gmi-



Orka zimowa w gromadzie Niwna, w pow. rąbsko-mazowieckim.

w Sosińskiemu (3 ha) pomoże Antoni Meske, który ma 12 ha i parę silnych koni. Ustalono również, że Jan Chojnacki oraz Stefan Wiltek, którzy zakończyli już orki zimowe, pomogą małorolnym chłopom gromady Niwna. Późno w noc w zagrodzie sołtysa

J. BUDZIŃSKI

Wspólna sprawa robotników i chłopów

Energiczne stukanie do drzwi przerwało rozmowę. Do izby wszedł wysoki, barczysty mężczyzna, który rzuciłszy donośnie — dobry wieczór — wyciągnął prawicę i uściśnął rękę chłopca. Spotkały się dwa spojrzenia: agitatora tow. Makowskiego, jasne, proste, robociarskie oraz nieufne chłopca — Stefana Lubięcha z gromady Rękoraj, w pow. piotrkowskim.

— Przyszedłem do was w sprawie skupu, bo nie wykonaliście jeszcze swych obowiązków wobec państwa — oświadczył tow. Makowski. — Dlaczego? — i spokojnie słuchał słów chłopca, który zająkując się, bez przekonania rzucił beznadziejnie... suzła była... nieurodzaj... I powiedzcie mi, po co się tyle buduje — rzucił w końcu Lubięcha. — Tu u nas we dwoje chodzą takie pogawarki, że za dużo tego budowania i dlatego są trudności...

Agitator zapalił papierosa, poczęstował chłopca i zaczął mówić: — Te pogawarki — to kulacka, wroga propaganda, skierowana przeciw nam, chłopom i nam, robotnikom. Pamiętacie — ilu od was ludzi poszło przed wojną do miasta i do jakiej pracy? Lubięcha namyślał się: — No, szły dziewczyny do służby, a chłopaki to się „biesiły“ po wsi.

— A dziś? — spytał agitator. — Dziś chłopaki i dziewczyny poszli do fabryk, a nawet pracują w kombinacie piotrkowskim.

Agitator spojrzał na bawiące się opodal czworo dzieci Lubięcha. — Co chcielibyście, by wasze dzieci robiły, gdy dorosną?

— Ziemi mam 3,2 ha, dla wszystkich nie starczy, pofruną pewno też do miasta na naukę, a potem do pracy. — O toż i sami dajcie sobie odpowiedź na pytanie, czy trzeba budować fabryki. Ludzie — dawniej zbudni w waszej wsi, dziś poszli do państwowych fabryk, młode dziewczyny już nie usługują bagaczom, ale zdobyły zawód. Dla waszych to dzieci budujemy dziś szkoły i fabryki, aby miały gdzie uczyć się i pracować. A o tym, że „za dużo budujemy“ — to podszepuje tylko kulaki, gdyż bojąc się chcieliby mieć znow za bezcen ręce do pracy.

Zęgnając się, tow. Makowski powiedział do Lubięcha: — Pomyślcie nad tym, jaki powinien być udział chłopca w tym, by chłopcy i robotnicy działali coraz lepiej, by Polska nabierała coraz więcej siły, by wieś otrzymywała coraz więcej towarów przemysłowych, traktorów i maszyn, aby i wasza praca stawała się coraz lepsza.

Nazajutrz w rejestrze Gminnej Rady Narodowej w Podolinie wpisano do kart zobowiązaniowych Lubięcha: zboże — 150 kg ponad plan, ziemniaki w 100 proc., podatki w 100 proc.

JANINA BORÓWKO

ZPO „Wółczanka“ otrzymała proporzec Miejskiego Komitetu Obronców Pokoju

Załoga ZPO „Wółczanka“ szczerze wypełniła rolę, udekorowaną czerwienią, niebieskimi chorągiewkami i kwiatami.

Tow. Dzikowska w imieniu Miejskiego Komitetu Obronców Pokoju wręczyła ob. Wysockiej, agitatorce pokoju, proporzec przechodni dla naszej załogi.

Ob. Wysocka oświadczyła m. in.: „W imieniu załogi zapewniam nasz rząd i partię, że dołożymy wszelkich sił, aby utrzymać proporzec w swych rękach. Załoga nasza cechuje głęboki patriotyzm i ofiarność, do których zagrzewała nas idea walki o pokój pod przewodnictwem niezwykłego Związku Radzieckiego i Wodza mas pracujących, tow. Stalina“.

W celu zadokumentowania czynem swojej niezłomnej woli utrwalenia pokoju, młodzież naszych zakładów postanowiła podwyższyć dzienną produkcję o 10 sztuk elementu. Zobowiązania takie zgłosiły Maria Pierzchlewska, Maria Rutkowska, Helena Kuchta, Eulalia Bednarek.

M. ROBERT ZPO „Wółczanka“

Kronika partyjna

DZIELNICA STAROMIEJSKA: dziś o godz. 16.30 w lokalu Dzielnicy, ul. Pofundniowa 11, odbędzie się seminarium dla wykładowców kursów II stopnia.

WYDZIAŁ PRAWA UL.: w sobotę, 24 listopada, o godz. 16 w gmachu Wydziału Prawa, ul. Kopernika 55, odbędzie się szkolenie partyjne dla uczestników I i II stopnia kursów partyjnych oraz grup samokształceniowych.

Wykazy osób zaliczonych do poszczególnych stopni szkolenia znajdują się w gablotce egzekutywowej oddziałowej organizacji partyjnej.

Spod ZORZEBIARKI

„Lugozercy”

Kiedy stanęła obok mnie na przystanku, aż mnie w nosie zakreśliło. — Cóż to, u Boga Ojca — zawołałem — tak sąsiadka ulikiem królewskim dzieckiem nadzieją...

— Ulikiem? — zaczerwieniła się ob. Kutermarkiewicz, drzwi w drzwi ze mną zamieszkuje — to chyba będzie od szarego mydła... — Aha, faktem ze złością, przypomniawszy sobie, że Kutermarkiewicz na chorobie Zablockiego cierpi. — Znowu się pewnie pani pieni... Eh, głupia kobieta: oleju pani w głowie brak, to go tojem byłycym zastępujesz. A nie pamięta pani, jak to we wrześniu było: tyłeś mydła nalapowała, że można było z morza Bałtyckiego jedną wielką bańkę do panicy uczynić — i co potem? Długoś pani tą pianą żyła? Szło się do emhade i innych pieszczot po prośbie, toaletowe, lamolino we na papu wymienić.

Rozmowa moja z Kutermarkiewiczową bardzo zainteresowała pasażerów na przystanku. — Przez takie głupie cholery — mruczył z oburzeniem jeden robotnik — braki w zaopatrzeniu powodują... — A pewnie — dodał jakiś młodziak, widząc student. — Wściecie, ile cała Łódź normalnie na dzień mydła zapotrzebuje? 2 DO 3 TON NAJWIĘZIEJ. A wściecie, ile teraz dziennie mydła idzie przez tych zauriowanych lugozerców? 16 listopada poszło 6,5 TONY, 20 — 10 TON, a przedwczoraj — 18 TON!!!

Ludzie z przystanku na te słowa takim, ułkiem popatrzyli na Kutermarkiewiczową, aż jej piegi z gęby w strachu pospadały: kiedy, bo — wyjątkowo — ja nie sama, a tylko za innymi... — Eh, potworna babo! A gdyby tak inni w ogień leźli? Albo też na ten przykład widelcem sobie w oku dębali? Owecy, jak to się mówi pęd. A kto na tym interes robi? Kto z dumnych owieczek wełnę strzyże? Wrogowie ci, którym bardzo zależy, aby zamęt w zaopatrzeniu powstał. I to bez żadnych obiektywnych powodów. Tylko z ludzkiej głupoty.

WALENTY CZOLENKO

Wyjaśnienie

Autorem recenzji pt. „Z otchłani”, zamieszczonej w numerze 302 „Głosu Robotniczego” jest Bolesław Dudziński. 2 pracowników na kierownicze stanowiska do Oddziału Organizacji i Zatrudnienia przyjmie Dyrekcja Okręgowa P.K.S. w Łodzi, ul. Wigury 7. Warunki do omówienia w Dziale Kadr. 1216

Od 1 grudnia będą wydawane dalsze zlecenia na zakup węgla

Z dniem 1 grudnia rozpoczyna się druga tura rozprowadzania węgla na zimowe zaopatrzenie ludności. Sprzedaż węgla przez Rejonowe Punkty Opalowe odbywać się będzie według norm, ustalonych przez Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi. W wypadku zamieszkiwania jednej izby przez dwie lub więcej rodzin, które oddzielnie korzystały z zaopatrzenia zaliczkowego, węgiel w drugiej turze może być sprzedany jednemu lokatorowi, upoważnionemu przez pozostałych, po odrzuceniu zaliczek otrzymanych w pierwszej turze. Jednocześnie w ramach drugiej tury osoby, które pobierają deputat węglowy niższy niż określają te ustalone normy opalowe, otrzymają obecnie wyrównanie.

Rejonowe Punkty Opalowe rozpoczną wydawanie zleceń od 1 grudnia, węgiel natomiast będzie rozprowadzany od 10 grudnia. Kierownicy RPO muszą przestrzegać ściśle kalendarzyków wysyłek. W drugiej turze otrzymają węgiel przede wszystkim ci odbiorcy, którzy nie otrzymali w ogóle węgla zaliczkowego, następnie użytkownicy mieszkań opalanych koksem, a nie

posiadający kuchenek gazowych, zaś w drugiej kolejności odbiorcy, którzy otrzymali zaliczkę opalową niższą w stosunku do obowiązującej normy. Aby rozdział węgla przebiegał jak najsprawniej, kierownicy RPO winni być w stałym kontakcie z Komitetami Blokowymi.

Wszelkie zmiany, dotyczące ilości izb, pieców, posiadania gazu deputatów itp., będą brane pod uwagę przez Rejonowe Punkty Opalowe wyłącznie na podstawie zaświadczeń Komitetów Blokowych oraz zakładów pracy, jeżeli dotyczy to deputatów węglowych.

Obecnie zaopatrzeniem mieszkań opalanych koksem zajmuje się RPO Nr 153 przy oddziale Centrali Zbytu Węgla, ul. Przejazd 20. Tutaj też użytkownicy mieszkań opalanych koksem mogą nabywać odpowiednie ilości tego paliwa, przedstawiając jednak zaświadczenie wydane przez terenowy RPO o niekorzystaniu z węgla na środki opalowe.

Oprócz tego w dalszym ciągu będzie odbywać się w poszczególnych składach opalanych sprzedaż węgla w detalu. Należy tu zaznaczyć, iż w

sprzedaży detalicznej znajduje się jedna trzecia węgla ogólnej puli rocznej, rozprowadzanej wśród mieszkańców Łodzi. W niektórych dzielnicach będzie też odbywała się detaliczna sprzedaż węgla na ruchomych punktach.

BIE.

Demaskować spekulantów

Od kilku dni różnego rodzaju spekulanci i kombinatorzy rozpowszechniają plotki o rzekomo braku cukru, mąki i innych artykułów żywnościowych. Nie jest to dla mnie największym nowym. Również przed kilkoma miesiącami spekulanci rozpowszechniali pogłoski o braku cukru, mydła i soli. Znaleźli się wówczas naiwni, którzy dali się wciągnąć na lep spekulantom. Mimo, że magazyny po brzegi wypełnione były tymi artykułami, przed sklepem tworzyły

się kolejki. Sprzedawali cukier i mąkę w ciągu dnia 5-krotnie więcej niż normalnie. I cóż się okazało? Mimo tej sztucznie wywołanej przez wroga paniki, cukru ani mąki nie zabrakło. Zabrakło natomiast pieniędzy, które osoby poddały się panice i całe swe pobory ulokowały w zapasach.

Obecnie sklep, który prowadzi, otrzymuje cukier, mąkę, sól itp. nie mniej niż zawsze. Dawniej sprzedawaliśmy dziennie do 80 kilogramów cukru, mąki najwyżej do 60 kg, a ostatnio sprzedajemy dziennie 100 kg cukru i 115 kg mąki. Cyfry te najlepiej świadczą o tym, że kolejki, które tworzą się przed sklepem, są zupełnie niepotrzebne. Artykuły te znajdują się w sklepach w ilości dostatecznej na bieżące zaopatrzenie ludności.

W kolejkach przed sklepem widzę ciągle te same twarze. Niejednokrotnie stoją w nich całe szajki spekulantów, które wykupione artykuły żywnościowe odsprzedają po paskarskich cenach. Tego rodzaju spekulantom, żerującym na ludzkiej pracy, musimy bezwzględnie tepić.

Muszą wziąć w tym udział nie tylko ekspedient sklepowi, ale również we własnym interesie wszyscy ludzie pracy, którzy powinni demaskować spekulantów, zawodowo trudniących się handlem artykułami żywnościowymi.

WACŁAW WDOIAR  
Kierownik sklepu PSS Nr 55

Wzmocnić opiekę nad przyfabrycznymi stołówkami

„Obiad nie nadaje się do spożycia. Krowa kiszka jest zepsuta i kwaśna. Dlaczego wydaje się takie posiłki w naszej stołówce?” — zapytuje w książce zażalen 13 robotników z ZPB im. Marchlewskiego.

— Dlaczego brak napojów chłodzących? — widnieje obok uwagi, wpisana przez pracowników warsztatu elektrycznego.

— Dlaczego stołówka jest brudna, a talerze i łyżki są niedomyte? — zapytuje robotnica z tkalni.

Zarówno te trzy, jak i wiele innych uwag, wpisanych do książki zażaleń w stołówce ZPB im. Marchlewskiego, pozostało bez odpowiedzi. Ani kierownictwo stołówki, ani dział zbiorowego żywienia PSS nie zainteresowały się książką zażaleń, chociaż zawiera ona szereg uwag, które w pełni odzwierciedlają istniejące tutaj niedociągnięcia, i wyrażają życzenia konsumentów.

Nie też dziwnego, że jakości wydawanych tu posiłków nie ulega poprawie i że strony ponad 500 osób, korzystających ze stołówek zakładu im. Marchlewskiego padają liczne zarzuty pod adresem jadłospisu oraz panującego tu stanu higieny.

Zarzuty konsumentów są słuszne. Wydawane tutaj obiady, mimo wysokiej wartości kalorycznej, bywają niesmaczne, nie są odpowiednio przyrządzane.

Stołówka Zakładów im. Marchlewskiego nie jest pod tym względem odosobniona. Podobnie dzieje się w wielu spośród 27 przyfabrycznych zakładów zbiorowego żywienia PSS.

Większość prowadzonych przy fabrykach stołówek PSS stanowi swego rodzaju „państwo w państwie”. Nie interesują się nimi ani rady zakładowe, ani dyrekcje zakładów, uważając, że jest to zadaniem PSS. Mniemanie to z gruntu fałszywe.

Słusznie, tokarzy, elektromonterów, przykrczaczy, śrubowników, tkaczy, skracarki, snowaczy, robotników niewykwalifikowanych zatrudnionych w Zakładzie Przemysłu Wełnianego im. Norberta Barlickiego w Łodzi, ul. Zwirki 19. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Wydział Personalny, ul. Żeromskiego 108. 1164

Trzeba ożywić działalność komite- tołówkowych, w skład których wchodzi przedstawiciel rad zakładowych oraz członkinie Ligi Kobiet. Muszą one utrzymywać stały kontakt między przedstawicielstwem konsumentów a kierownictwem PSS, wspólnie opracowywać jadłospisy, sygnalizować o wszelkich niedociągnięciach.

Obligacje Narodowej Pożyczki są już wydawane w oddziałach NBP

Oddziały Narodowego Banku Polskiego w Łodzi już od dłuższego czasu posiadają obligacje Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polskich. Rozprowadzane są one pomiędzy



Obligacje Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polskich

subskrybentów grupy „B” i „C”, natomiast nie wydaje się ich jeszcze subskrybentom grupy „A”, tzn. osobom, które zadeklarowaną sumę wpłacają poprzez swe zakłady pracy.

W związku z tym, subskrybenci owych pierwszych grup, którzy w pełni uregulowali już swe należności, mogą za pośrednictwem właści-

wych placówek zopatrzyć się w obligacje o wartości odpowiadającej zadeklarowanej kwocie.

Tak więc subskrybenci grupy „B”, tzn. rzemieślnicy i przedstawiciele wolnych zawodów, po wpłaceniu całkowitej sumy, mogą odbierać obligacje we właściwych Oddziałach Finansowych. Natomiast subskrybenci grupy „C”, gospodarze wiejscy, po całkowitym uregulowaniu zadeklarowanej sumy, po odbiorze obligacji mogą zwracać się do prezydiów gminnych rad narodowych. Rad powiatu łódzkiego obligacje rozprowadziło dotychczas kilka gmin, wśród których przoduje gmina Brójce. Znaczna część chłopów z tej gminy wypelnia całkowicie swój obywatelski obowiązek i posiada już obligacje.

Obligacje są następujących rodzajów: właściwa obligacja w wysokości 100 zł, 2 części po 100 zł — w wysokości 200 zł i 5 części wartości 500 zł. Poza tym znajdują się obligacje z odcinkami po 10, 25 i 50 złotych.

Pierwsze losowanie obligacji nastąpi 1 kwietnia 1952 r. Losowania odbywać się będą 2 razy do roku.

Proces krwawych zbirów z NSZ

W czwartym dniu procesu przeciwko faszystowskiemu zbirowi spod znaku NSZ Sąd przystąpił do przesłuchiwania świadków, którzy zeznali o szeregu zbrodni dokonanych przez NSZ-owskie bandy na członkach organizacji lewicowych.

Świadek Władysław Świecz ze wsi Pardolowo w zeznaniu swym opowiada, jak nocą do zagrody jego przybyli uzbrojeni bandyci, którzy bezlitośnie znęcali się nad nim i jego synem, twierdząc, że wybiją mu z głowy komunię. Tej samej nocy we wsi zabili oni kilka osób, które należały — bądź też sympatyzowały z organizacjami lewicowymi.

Wincenty Welpa — leśniczy — zeznaje, jak pewnej nocy usłyszał strzały we wsi Ruskie Brody. Po pewnym czasie do jego domu przybyło około 20 NSZ-owskich bandytów, którzy wypytali go, gdzie znajduje się magazyn z bronią. Ponieważ Welpa nie wskazał im, przeto pobili go do utraty przytomności. Świadek Welpa opowiada, jak w kilka dni potem przybyli do niego gestapowcy, którzy aresztowali jego oraz syna. Syn jego niebawem został zamordowany, on zaś przebywał w więzieniu w Końskich.

Wstrząsające zeznania złożyła Maria Nowak. Opowiadała ona, jak

DZIEŃ ŁÓDZI

TELEFONY DOSTĘPNE DLA WSZYSTKICH  
Dyrekcja Okręgowa Poczty i Telekom. w Łodzi zawiadamia, że zgodnie z zarządzeniem Ministra Poczty i Telegrafów każdy obywatel może korzystać z telefonii zamieszłowego w miejscu dostępnym dla publiczności — przeprowadzając rozmowę miejscową, międzymiastową, a nawet nadawając telegramy telefonem.

ODCZYT W NOT

Dziś o godz. 18.30 w lokalu NOT przy ul. Piotrkowskiej 102, inż. Wł. Lubieński wygłosi odczyt na temat: „Technika robot zimowych”.

KWARTALNA NARADA KOMITETÓW CZŁONKOWSKICH PSS

W niedzielę, dnia 25 listopada br., o godz. 9, w lokalu „Polska” przy ul. Piotrkowskiej 57, odbędzie się kwartalna narada komitetów członkowskich PSS. Między innymi na naradzie zostanie omówiony udział komitetów członkowskich w walce ze spekulacją oraz udział w organizowaniu jesiennego walnego zgromadzenia i zebrania obwodowego.

XXVI WALNE ZGROMADZENIE POLSKIEGO TOWARZYSTWA LUDOWICZNEGO

W sobotę, dnia 24 listopada i w niedzielę 25 listopada br. w auli Uniwersytetu Łódzkiego, ul. Narutowicza 69, odbędzie się XXVI Walne Zgromadzenie Polskiego Towarzystwa Ludowiczego.

Co usłyszymy przez radio

PROGRAM AUDYCJI ROZDŁOŚNI ŁÓDZKIEJ NA 23 LISTOPADA 1951 R. (PIĄTEK)

11.45 Głos mają kobiety. 11.52 „Nowa Działa”. 12.04 Dziennik polonijowy. 12.15 Przerwa. 12.30 Audycja dla wsi. 12.40 Przerwa. 13.30 Wszelchnia Radiowa 13.45 Muzyk. dla wszystkich. 14.30, „Gorące dni”. 14.50 Koncert w wyk. ork. mandolinistów. 15.30 Awalec, dia świetlic, dziecięcych. 15.50 Przegląd prasy literackiej. 16.00 Wszelchnia Radiowa. 16.20 Na boskich i bieźniach kraju. 16.25 Feccial Adel Winiarskiej. 16.45 Z mikrofonem przez miasto i wieś. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.15 Muzyka rozrywkowa. 17.35 Audycja dla kobiet. 17.45 Reportaż. 18.00 Radiowy Konkurs Chórów Wszelchnia Radiowa. 18.30 Koncert rozrywkowy. 18.50 Halo Łódź — Halo Wałbrzych (rozmowa włóknarzy z górnikami). 19.15 Graja i śpiewają zespoły ludowe. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Koncert masyowy. 20.45 Wspomnienie robotnicze. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.25 Wiadomości sportowe. 21.30 Recital wokalny. 21.50 Audycja dla wykładowców kursów partyjnych. 22.10 Jan Brahms. Sonata 22.35 Utwory symfoniczne. 23.50 Ostatnie wiadomości.

będzie się XXVI Walne Zgromadzenie Polskiego Towarzystwa Ludowiczego. Otwarcie zgromadzenia odbędzie się w sobotę o godz. 10.

DZURURY APTEK

Dzisiejszej nocy dzururują następujące apteki: Fabianka 56, Piotrkowska 127, Przejazd 39, Zielona 28, Wschodnia 34, Limanowskiego 37, Al. Kościuszki 42.

TEATRY I KINA

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY — godz. 19 — „Ożenek z posągami”. PAŃSTWOWY TEATR NOWY — nieczynny. PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO — godz. 15 — „Zwycięży człowiek” (dla dzieci wyprowadzone). TEATR MĄŁY — godz. 19.30 — „Papsy”. TEATR MUZYCZNY — godz. 19.15 — „Czardaszk”. ARLEKIN — godz. 17 — „Jak dwa Mi-chajły czas zatrzymali”. PINOKIO — godz. 17 — „Güllwer w krainie Illputów”. PAŃSTWOWA FILHARMONIA — godz. 19.30 — XII Koncert Symfoniczny. BAJKA — „Świat się śmieje” — godz. 18, 20. BALTYSK — „Biektine miecze” — godz. 16, 18, 20, 21. GBNYIA — Program Naukowo-Oświatowy Nr 41-5 — godz. 16, 17, 18, 19, 20, 21. MEODA GWARDIA — (dla młodzieży) „Chłopak z naszego miasta”, dot. „Nauka i technika” Nr 15-50 — godz. 16, 18, 20. MUZA — „Wedrówki czarodzieja”, godz. 18, 20. POLONIA — „Daleko od Moskwy” — godz. 16.30, 18.30, 20.30. PRZEDWIOSNIE — „Swiniarka i pastuch” — godz. 18, 20. REKORD — „Skarb rodziny Goupi” — godz. 18, 20. ROBOTNIK — (dla młodzieży) — „Kłopoty ref. Triziski” — godz. 17, 19. ROMA — „Pogromca atamana” — godz. 18, 20. SOUSZ (Nowe Ziotno) — „Ulca Graniczna” — godz. 19. STYLOWA — „Dziewczyna u źródła” — godz. 18, 20. SWIT — „Ostatni Mohikanin” — godz. 18, 20. TATRY — „Zakazane piosenki” — godz. 16, 18, 20. WISLA — „Bałka o rybaku i rybce” — godz. 16, 18, 20. WŁOKNIARZ — Nieczynne z powodu remontu. WOLNOŚĆ — „Bohaterowie Mandzuril” — godz. 16, 18, 20. ZACHĘTA — „Grzesznicy bez winy” — godz. 18, 20.

— Co on gada?... Nikt mnie nie nawoływał, sam strąkowałem — oburzał się robotnik.

— Kto nawołuje? Naród aż wre... Każdego dotknęło... Fabrykant kiwnął na żandarma i dawaj ludzi mordować... Nie trzeba podżegania...

— Ot, tej dziewczynie ojca zabito... Czy trzeba ją teraz nawoływać?... Albo ja... Ja na przykład z nowej tkalni, tu mieszkam... Mnie dwóch synów, małych chłopców... — Głos mu zdrzał. Umilkł. — Towarzysze! Żandarmi nadchodzą. Czy pozwolimy, aby nas do reszty... i rodziny nasze... Kto umie strzelać? Macie tu broń...

Wszyscy otoczyli męczyzynie, rozdającego kilka brauningów. Walczono o rewolwery, wrywano je z rąk sąsiadom, przysięgając, że potrafią celnie strzelać. Pepeesowiec, który przed chwilą przemawiał do ludzi, pozostał sam.

Na ulicy znów zadudniły strzały. Teraz cofali się żołnierze. Jakis wąż bez marynarki, z zakrwawioną szmatą na głowie, wdrapał się na już odbitą barykadę i zawiesił na niej czerwony sztandar. Kobiety nosiły wodę, zalewając gorącą stos. Na miejsce rozruchonych beczek toczono nowe. Znow znoszono belki i deski, wyrzuca-no z okien krzesła i stoły. Wkrót-cie barykada wzniósł się jeszcze wyzsza niż poprzednio, sięgając okien pierwszego piętra.

Otrzymałszy pierwsze relacje z pola walki władze, nie dowierzając żołnierzom, rzuciły na punkty najzacieklejszego oporu oddziały żandarmów.

Na Południowej żandarmi zjawili się od strony Piotrkowskiej.



LEON COMOLICKI 45. BARYKADY

Szli zwartym szykiem, bez wystrzału. Ściany jakby wymarłych domów, milczące i głuche, wyparowywały ze siebie duszne ciepło minionego dnia. Na ulicy było jak w suszarni. Tylko nad czarnym konturem dachów widniał szarawy szlak, utkany bladymi gwiazdami.

Nagle spoza oddziału rozległ się przeraźliwy gwizd. To gwizdał chłopiec, którego wysłał na wartę Stasiak. Chłopak stał schylony, przycaizwszy się pod murem. Widział, jak ciemna masa żandarmów zatrzymała się nagle i obróciła lufy karabinów w jego stronę. Wpełził do wnęki, którą tworzyło okno sutereny i przywarł do żelaznej kraty. Padła ogłuszająca salwa. Powietrze z trzaskiem przeszło rój pocisków. Jednocześnie z tyłu, zza żandarmów, posypały się strzały rewolwerowe. Ktoś zeskokczył z parterowego okna, przyniatając swym ciężarem oficera, dowodzącego oddziałem. Z gwałtownym, oslepiającym blaskiem wybuchła blaszanka. Rozległy się jęki i krzyki. Pozostawiając zabitych i rannych, żandarmi pobiegli aż do Piotrkowskiej, gdzie oddawczy kilka salw, legli na bruku i przygotowali się do odparcia ataku.

Chłopiec z krzykiem pędził środkiem jezdni za cofającymi się żandarmami. Stasiak zdążył schwylić go za koszulę i krzyknął:

— A dokąd tak na głupiego... smarkacza?!.. — W rękę trzymał rewolwer. Przyparł chłopca do ściany i wyciągnawszy z kieszeni nową blaszankę uniósł ją nad głowę.

— Nie na darmo pracowaliśmy... A no...

Nadskrzyżowaniem wzblił się snop ognia.

Kwiątek mocował się na ziemi z oficerem. Inni robotnicy, przebiegając od bramy do bramy, zbliżali się do Piotrkowskiej. Przebiegając „Hurrar!” odbiło się gromkim echem od murów.

Krzyk ten usłyszał Rydziński. I kiedy po nim zaległa cisza, powiedział do Kasi — głos jego drżał ze wzruszenia: — Jak na manewrach... do stu katów... Ręczę, że to nasi zwyciężyli... Idą... Trzymaj się, dziewczucho...

Dały się słyszeć coraz bliższe głosy: — Dawaj go tutaj... Prowadź... Nie chce, ugryź mnie w palec... A lotrze!...

Przed bramą ulica zarojła się od ludzi. Wzburzone głosy przerywały jęki i śmiech. Pod ścianą ustawiano karabiny, odebrane żandarmom. Zdyszany Kwiatek ciągnął za sobą opierającego się jefca. Stasiak ocierał ręką spocone czoło, jak po skończonej pracy. Kasia przyniosła mu kubek z wodą.

— Złapałszy zwierza... Sąd robimy... Dziękuję, dobra jesteś dziewczyna...

— Nie ranny?... zapytała i cicho dodała, jakby dla samej siebie — Kochany...

Ktoś wyniósł i postawił pośrodku podwórza krzesło, poklepał po siedzieniu i powiedział:

— Sędziowski...

Kilku ze śmiechem dzwigało z barykady kozetkę, witaną okrzykami. Na ziemi postawiono zapaloną kolejową latarkę. Kasia z doręcznością rozdawała w menażkach blaszanych i glinianych kubkach ugotowaną cykorię.

— Siadajcie, towarzysze — powiedział głośno Stasiak. — Towarzyszu Rydziński, jesteście najstarszy, będziecie sędzią... Prowadź go tutaj, do światła...

(D. c. n.)